X V I

PRZEGLĄD PRASY BRYTYJSKIEJ

od 14.V. do 20.V.
1943 r.

Polska - sprawy zasadnicze.

Korespondent "News Cronicle" /18.V./ w Waszyngtonie donosi, że w rozmowach Churchilla z Rooseveltem jedno z pierwszych miejsc zajmują sprawy: 1/gwarancji alianckich dla Turcjim w wypadku, jeśli Bałkany staną się nowym terenem wojny, oraz 2/bezpośredniej taktyki politycznej i strategji, które winny być zastosowane do Włoch, by zakończyć z nimi wojnę. Czasopisma amerykańskie czynią aluzje do ewentualnego przystąpienia do wojny Turcji po stronie Aliantów. Ale pewne koła, których przewidywania w stosunku do Turcji okazały się trafnymi, uważają, że Turcja udzieli Aliantom "biernej pomocy" przepuszczając przez Dardanele zarówno sprzęt dla Rosji, jak i armie alianckie do basenu Morza Czarnego. Turcja wymaga pewnych gwarancji wzamian za pomoc. "Panuje pogląd" pisze News Cronicle- że przy tych gwarancjach musi być wyjaśniona sprawa przyszłej polityki rosyjskiej. W Stanach uważa się, że zerwanie stosunków polsko-rosyjskich zaniepokoiło Turcję i w Ankarze chętnie powitają specjalnie udzielone zapewnienie, że Rosja będzie respektowała interesy Turcji, zarówno w czasie wojny jak i po wojnie. Wielu w Ameryce uważa, że możliwości podobnych obietnic - jeśli dotychczas nie zostały one dane - byłyby mile widziane". Tyle News Cronicle. Należy dodać, że prasa angielska dotychczas nie zwracała zupełnie uwagi na istotnie poważne zaniepokojenie tureckiej opinii publicznej i prasy konfliktem polsko-rosyjskim i polityką ekspansji uprawianą przez Kremlin.

Zdaniem "Daily Skotch" /18.V./ nadzieja, że spór polskorosyjski ulegnie rychłej likwidacji zawiedzie, skoro p.Romer jest w drodze z Persji do Londynu. Odkładał on jaknajdłużej wyjazd z Rosji i z Persji w nadziei, że powróci na swe stanowisko Ambasadora w Moskwie.

"Daily Worker" /17.V./ nieco złagodził swe ataki na Rząd Polski i Polaków. Jednak nigdy nie omieszka on od czasu do czasu wrócić do sprawy polsko-rosyjskiej. W Nr. z dnia 17.V. umieszcza karykaturę. Samolot z Goebelsem, który zrzuca spadochroniarzy. Napis. "Machina propagandowa Goebelsa". Spadochrony nie otwierają się. Loży Hess, polski oficer z napisem "Kawał Polski o okrucieństwach", z samolotu wyrzuca Goebels Franco z napisem, "Balon próbny pokoju Franca".

"Daily Mirror" /14.V./ streszcza audycję radiową w języku angielskim, nadaną z Moskwy, w której Rząd sowiecki miał oświadczyć, że pragnie przyłączyć do ZSRR wszystkie ziemie Małopolski Wschodniej, zamieszkałe przez Ukraińców. Ukraina nie może połączyć się z Niemcami, ponieważ Niemcy gardzą Ukraińcami i traktują ich jak niewolników. Związek z Polską oznacza dla Ukraińców to samo. "Wojna obecna wykazała, że Polska nie jest krajem potężnym, i nie przyznała równych praw Ukraińcom. Polska, aby mogła sama przetrwać, potrzebuje pomocy innych krajów". Tylko Sowiety mogą dać Ukraińcom bezpieczeństwo, równość i pomoc. Tylko "Daily Mirror" znane ze swych prosowieckich wystąpień, zamieszcza tę informację".

Wiadomości o bombardowaniu Warszawy i innych miast polskich przez lotnictwo czerwone, były zazwyczaj ukrywane przez prasę brytyjską, mimo, iż od dłuższego czasu opinia brytyjska pogodziła się z koniecznością bombardowania obiektów wojskowych w krajach alianckich/Francja, Belgia, Holandia, Norwegia etc/. Cała prasa w dniu 14.V. donosi o bombardowaniu Warszawy.

"Daily Herald" pt. "Wielkie bombowce sowieckie bombardują Warszawę" pisze o nalocie lotnictwa sowieckiego na węzeł kolejowy warszawski. Bombardowano pociągi wojskowe, składy amunicji i zaopatrzenia, tory kolejowe i instalacje, Wszystkie samoloty powróciły.

"Daily Worker" 14.V. zamieszcza z artykułu "Krasnaja Zwiezda" o formowaniu się w Rosji pod dowództwem płk. Zygmunta Berlinga dywizji polskiej im. Tadeusza Kościuszki. Dywizja ta nie będzie wchodziła w skład armii czerwonej, lecz będzie jedynie zależna operacyjnie od sztabu rosyjskiego. Wszyscy oficerowie mają być

Polakami, komenda ma być wydawana po polsku i grany Polski Hymn Narodowy. Oficerowie i żołnierze mają składać przysięgę na wierność "ludowi polskiemu" i nosić mundury polskie z r.1939. "Worker" wspomina o polskich odznaczeniach wojskowych płk.Berlinga. Mobilizacja dywizji postępuje szybko naprzód i ma ona wkrótce wyruszyć na front, jak oświadcza Berling.

W tym samym numerze "Workera" znajdujemy streszczenie artykułu z "Prawdy" prof.Bogomolca, prezesa Ukraińskiej Akademii Nauk. Profesor ten w odpowiedzi pewnym proniemieckim grupom w Kanadzie, które żądają niezależnego państwa Ukraińskiego w Europie pisze, że "małe i średnie państwa, jak tego dowiodła wojna ostatnia i obecna, nie mogą same się obronić przed napaścią mocarstw imperialistycznych. Małe państwa winny wejść w związek z potężnymi sąsiadami "miłującymi pokój", jako równi członkowie Związku. Unia z Niemcami oznaczałaby dla Ukraińców germanizację, a związek z Polską nie byłby czemś lepszym, z uwagi na to, że "koła rządzące polskie jeszcze nawet teraz nie kryją się ze swymi imperialistycznymi profaszystowskimi planami". Dlatego też Ukraina przyłączyła się do ZSRR na prawach równości". "Daily Worker" przytacza krótkie wyjątki z przemówienia Benesza do Kongresu Stanów. Powiedział on m.in. "Izolacja Rosji nie powinna być i nie będzie powtórzona. Jeśli zostałaby ona powtórzona, nie potrafilibyśmy odbudować i zapewnić pokoju między narodami. Współpraca winna obejmować wszystkie narody".

Prasa brytyjska nie komentuje oświadczenia min.Ripki na temat zawieszenia rozmów polsko-czeskich. W przemówieniu do Rady Państwowej Republiki w Londynie /"Daily Herald"19.V.//i inne pisma/, oświadczył on m.in. co następuje: Rząd Czeski "zawiesił czasowo" rokowania z Polską. Czesi podkreślali n początku rokowań, że "konferencja lub przymierze pomiędzy tymi dwoma państwami dałaby się zrealizować jedynie wtedy, jeśliby oba te państwa miały równie przyjazne stosunki z Sowietami. Lecz tarcia pomiędzy Sowietami i Polską nie były jedyną przyczyną zawieszenia rokowań czesko-polskich". "Węgry były głównym nieprzyjacielem Czech po Niemczech, i Czechosłowacja znajduje się w stanie wojny z nimi, podczas gdy Polska nie wypowiedziała im wojny. Innym punktem spornym jest aneksja przez Polskę okręgu Cieszyna w okresie Monachium. Polski Rząd w Londynie - powiedział p. Ripka - nie tylko nie unieważnił tej anekcji, lecz przedsięwziął kroki w kierunku dalszego posiadania Cieszyńskiego." P.Ripka w końcu odwołał się do "śmiałości męża stanu", które cechuje gen.Sikorskiego i wyraził nadzieję, że trudności pomiędzy Czechami a Polską zostaną usunięte.

"Daily Skptch" /15.V/ podkreśla, że Berlin po doprowadzeniu do "nieporozumienia polsko-rosyjskiego" zaczyna zabierać się psucia stosunków czesko-rosyjskich. Kampania została otwarta opublikowaniem pewnego raportu, wg. którego Benesz "zgodził się na przeniesienie Rządu Czeskiego do Rosji". Należy spodziewać się - dodaje pismo - że w ślad za tym pójdą raporty o "okrucieństwach" rosyjskich w stosunku do Czechów, walczących razem z armią czerwoną. /Bardzo małej jednostce czeskiej, która walczy na froncie wschodnim w składzie armii czerwonej i która podobno nie przekracza ram batalionu - prasa brytyjska poświęcała dotychczas sporo miejsca/. "Skotch" uważa, że tą propaganda antyrosyjska nie odniesie skutku, gdyż Czesi " są w najlepszych stosunkach z Rosją".

Wiadomo, jak donosiliśmy, jedno z pism zwróciło uwagę, że nie należy zbytnio polegać na słowach Benesza o szybkim zakończeniu wojny, bo to było przemówienie skierowane do Czechów... Dodajmy od siebie, że Benesz co 3 - 4 miesiące "prorokuje" nagłe załamanie się Niemiec i zwycięstwo. Obecnie, jak donosi "Daily Mail" /20.V./ oświadczył on znów w New Yorku, że wojna może skończyć się nagle i należy przygotowywać się do pokoju. Powiedział on "W następnym roku, jak sądzę, Sprzymierzeni odniosą zwycięstwo w Europie. Musimy być przygotowani". To samo pismo donosi o rozmowach Benesza z Rooseveltem i Churchillem. W ostatniej rozmowie poruszone były "liczne zagadnienia polityki europejskiej i przyszłej międzynarodowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa".

Tylko "Daily Worker" z prasy z dnia 20.V. donosi, że zawieszenie rozmów polsko-czeskich - jak oświadczył Benesz - jest tymczasowym nie zaś "formalnym zerwaniem " stosunków. Zawieszenie będzie trwało do czasu uregulowania stosunków polsko-rosyjskich.

Pismo popołudniowe "Evening Standard" "15.V./ w obszernej korespondencji z Waszyngtonu rozważa poglądy niektórych kół amerykańskich na marginesie rozmów

Churchill-Roosevelt na zaczynającą się nową fazę wojny. Amerykanie kładą nacisk
na wzmożenie operacji przeciwko Japonii i w. ich zdania Rosja winna wziąć u-
dział w tych operacjach, zwłaszcza, że Sojusznikom będą potrzebne bazy, leżące
w pobliżu Japonii. "Niewątpliwie Prezydent /Roosevelt/ - pisze korespondent -
będzie chciał ze strony Rosji zapewnienia dotyczącego wojny na Pacyfiku, podczas
gdy Rosja otrzyma zapewnienie zwycięstwa w Europie, w postaci stworzenia dru-
giego frontu Sprzymierzonych. W Europie rządy brytyjski i amerykański usiłują
naprawić stosunki polsko-rosyjskie. Przy tym powstaje również sprawa tego rodza-
ju, że Rosja woli, by inwazja aliancka raczej nastąpiła w Zachodzie Europy niż
w Południowo-Wschodniej, gdzie Rosja miała przez długi czas wpływy i specjal-
ne zainteresowanie. Przedstawiciele państw Europy Srodkowo-Wschodniej w Stanach
wydają się specjalnie interesować tym aspektem politycznym strategii wojennej".
Dlatego też Roosevelt kilkakrotnie wyrażał chęć spotkania się ze Stalinem. Roz-
mowy Churchill-Roosevelt dotyczą zagadnień militarnych, jednak i polityczne
sprawy zazębiają się o nie. Oczywiście - pisze korespondent - trudno oczekiwać,
by już teraz rozstrzygnięto spór o granice pomiędzy Rosją a Polską oraz Rosją
a Finlandią, chociaż spory te niewątpliwie narażają na szwank solidarność Sprzy-
mierzonych przez osłabienie ich wzajemnego zaufania". Zdaniem korespondenta bez-
pośrednim celem Sprzymierzonych nie będzie "koordynacja polityki wojennej w Eu-
ropie i w Azjii, mimo braku jedności w dziedzinie polityki sensu stricto/politi-
cal policy/".

Katolicki Tygodnik "Universe"/14.V./ pt. "Ostry incydent" pisze o oświad-
czeniu Wyszyńskiego i odpowiedzi polskiej: "Ci, którzy są skłonni mówić, że -
chociaż Polacy mają rację, jednak nie są oni bardzo rozsądni - mogliby bardziej
zwrócić uwagę na umiarkowanie cechujące odpowiedź polską na wybuch moskiewski
w ostatnim tygodniu /outburst - wybuch - może znaczyć również "furia" "wściek-
łość"/. Polski Minister Spraw Zagranicznych słusznie odmówił odpowiedzi na to,
co nazywa on fantastycznymi twierdzeniami, lecz wszystkie kraje są zainteresowa
ne w pewnym aspekcie tej sprawy. Nie mamy precedensu, by pewien rząd informował
drugi rząd, z którym był dotychczas w przyjaznych stosunkach, że zaaresztował
on niedawno jego przedstawicieli dyplomatycznych pod zarzutem szpiegostwa. Nie
dziwi nas, że Ambasador Brytyjski w Moskwie miał niezwłocznie rozmowę ze Stali-
nem i Mołotowym. Nie jest to sposób w jaki rządy normalnie załatwiają sprawy i
mamy nadzieję, że nigdy tak nie będą ich załatwiały"./"W przeglądzie" często p
wołujemy się na prasę katolicką, nie ze względu na jej duże nakłady, lecz z uwa-
gi na to, że sfery katolickie odgrywają dużą rolę w dyplomacji brytyjskiej. Lord
Halifax, ambasador w Stanach jest katolikiem. Drugi utalentowany dyplomata na
kluczowej placówce w Madrycie Sir Samuel Hoare, ma przejść wkrótce na katolicy
jak donosi "Daily Telegraph" 13.V./

Drugi tygodnik katolicki "Catholic Herald"/14.V./ w artykule wstępnym p
"Polska a Rosja" pisze, że Polacy troskliwie unikają jakiegokolwiek gestu w
sprawach stosunków polsko-sowieckich, któryby pogorszył sytuację. I mimo "wyraź
nie różniących się głosów, które docierają z Rosji", sam Stalin mówi o "silnej
Polsce. Mimo, że spór polsko-rosyjski wyrasta z przeszłości i "bezstronny obser-
wator może tylko uznać", że "pretensje polskie są dobrze umotywowane", należy
spojrzeć w przyszłość i z tego punktu widzenia rozważyć całą sprawę konfliktu.
Roszczenia rosyjskie do wschodnich ziem Polski i państw bałtyckich opierają si
o przesłanki historyczne, etnograficzne, a częściowo gospodarcze i strategicz
Pismo nie chce brać pod uwagę argumentów i "nieodpowiedzialnych słów niektóry
z wyznawców Stalina w Rosji i poza Rosją". Argument historycznych granic należy
odrzucić, gdyż w biegu dziejów granice ulegały stałym zmianom. Co do argumentu
etnograficznego, pismo odrzuca go z uwagi, iż tak łatwo nim żonglować i tak ła
wo w tym przesadzić, jak to wykazał Hitler. Element ten często służy jedynie ja
ko pretekst dla prowadzenia polityki mocarstwowej. Zresztą autor uważa, że ziemi
Europy Południowo-Wschodniej zamieszkane są przez ludność chłopską, która "m n
nimalne poczucie abstrakcji, jak rasa, narodowość i ideologia". Te społeczeństw
chłopskie chcą jednego - żyć, mieć swą własność i mieć zapewniony ład prawny.
Rządzący winni zapewnić im "szczęście prostego życia i prostej religji". Co do
argumentów i przesłanek gospodarczych i strategicznych "Herald" uważa, iż są t
kraje biedne i nie posiadające wartości obronnych, co odnosi się przedewszyst
do polskich ziem wschodnich. Rosja winna zabezpieczyć się przed ekspansją przel

nionych krajów Dalekiego Wschodu i być odciążona od niebezpieczeństwa agresji
od Zachodu.Ani Polska ani federacja małych narodów Europy Srodkowej nie zagra-
żają Rosji, przeciwnie silna Polska i pas państw Srodkowo-Europejskich stanowi
dla Rosji najlepszą gwarancję obrony przed Niemcami.Rosja, dążąca do aneksji te-
rytorjów swych zachodnich sąsiadów lub pochłonięcia małych państw, sama sobie
szkodzi, wywołując nienawiść u tych narodów i u innych narodów Europy.Stanie
ona wtedy twarz w twarz naprzeciwko Niemiec, których, jak sam Stalin oświadcz
nie można zniszczyć.A on rozumie to lepiej od wszystkich alianckich mężów stanu.

W związku z artykułem, który ukazał się w tygodniku "Tribune" dnia 8 maja
br. na temat stosunków polsko-sowieckich, tygodnik zamieszcza trzy listy do
redakcji /14.V./ znanych publicystów polskich:Grabowskiego i Poznańskiego, ora
niejakiego H.Fielda.Grabowski dziękuje pismu za tak rzeczowy artykół i doda
że federacja środkowo-europejska bynajmniej nie będzie skierowana przeciwko
ji, przeciwnie, potrzebować ona będzie poparcia Rosji i współpracy z nią.
nański podkreśla, że w federacji wezmą górę elementy demokratyczne, które
wystarczającą gwarancją, że federacja utrzyma najbardziej przyjazne stosunk
Rosją.Mała Ententa i Ententa Bałkańska nie zdały egzaminu, Niemcy wygrywał
den naród przeciwko drugiemu.Należy dążyć do większej jedności.Drugim powod
konieczności tworzenia federacji jest to, że obok mocarstw każde małe państ
środkowo-europejskie może być wystarczająco reprezentowane w Radzie Europy
dynie przez reprezentanta większej całości, czyli federacji.P.Field jest szczegól-
nie niezadowolony z art. "Tribune" i pisze, że Rząd Gen.Sikorskiego przyjął w
swój skład przedstawicieli socjalistów tylko dla celów propagandowych.Polska
tyka wewnętrzna i zagraniczna była prowadzona zawsze przez małą grupkę upr
lejowanych osób,jak obszarnicy, urzędnicy i oficerowie "opanowani bezprzyk
ną megalomanią polityczną".P.Field uważa, że Polska znalazła się w tej woj
stronie demokratycznej przez nieporozumienie, gdyż brała ona "radosny udz
rozbiorze Czechosłowacji rok przed wojną".Winna ona po wojnie być odbudowa
w granicach etnograficznych.Redakcja "Tribune" ripostuje te trzy listy, uwa
jąc, że nie ma danych wystarczająco przekonywujących, by żywioły demokra
przeważały w państwach Europy Srodkowej, a przecież Rosji chodzi nie o słow
lecz o wyraźne gwarancje bezpieczeństwa.P.Fieldowi radzi pismo raczej zw
więcej uwagi na sytuację bieżącą, niż rozwodzić się nad historią.

Tygodnik "Tablet"/15.V./ zwraca uwagę na wpływ stosunków polsko-ros
kich na wybory Prezydenta w Stanach.Społeczeństwo brytyjskie bardziej je
ne do optymizmu, co do współpracy powojennej z Sowietami, inaczej jest w S
nach.Na pytanie ankiety, badającej opinię publiczną Stanów /Gallup Poll/
myślicie, że można wierzyć, że Rosja będzie współpracowała z nami po wojnie
mniej niż 50 % odpowiedziało twierdząco, 34 % odpowiedziało "nie", a 22 %
potrafiło odpowiedzieć. Stany Michigan,Wisconsin,Connecticut,Massachusett
New York zadecydują o przyszłorocznych wyborach na Prezydenta,a głosy kato
kie odgrywają tam decydującą rolę.

Tygodnik "Spectator" /14.V/ pt."Prowokacja w Moskwie" ubolewa, że w
głym tygodniu stosunki polsko-rosyjskie nie uległy poprawie."Wina tym ra
całkowicie jest po stronie rosyjskiej"."Oświadczenie w sprawie tych stosunk
złożone przez Wyszyńskiego....wydaje się być zupełnie niesprowokowanym i
w wysokim stopniu prowokacyjnym".Rząd Polski został oskarżony o to,że nie
chciał pozwolić swej armi walczyć ramię przy ramieniu z Rosjanami i prz
ją do Francji.Oskarża się go o to,że wszyscy urzędnicy polscy zajmowali się
szpiegostwem i popełnili zdradę."Odpowiedź dana przez Hr.Raczyńskiego,pol
go Ministra Spraw Zagranicznych jest w tych okolicznościach godną pochwa
umiarkowaną". Przeniesienia armi polskiej z Rosji do Persji nastąpiło nie
życzenie Polaków,lecz wobec niemożności uzbrojenia jej w Rosji.Są powody m
leć, że w owym czasie Rząd Sowiecki przez usta Mołotowa, wyraził zgodę na
przeniesienie, ponieważ wojsko to mogło być wówczas potrzebne na Kaukazie
"Spectator" bardzo mocno podkreśla sprawę obywateli polskich w Rosji,rzucając
zbyt już wyraźne podejrzenia na władze sowieckie."Podczas inwazji Polski
ku 1939 dokonanej przez Rosję, wielka liczba Polaków została przeniesion
Rosji i o wielu z nich łącznie z rodzinami wielu żołnierzy i lotników pol
znajdujących się obecnie w W.Brytanii - nie ma dotychczas żadnej wiadomo

Trudno uwierzyć, by Rosja tak doskonale znająca się na wszystkich dziedzinach wojskowości, była niezdolna do nawiązania łączności pomiędzy tami nieszczęsnymi uchodźcami, a ich krewnymi, znajdującymi się poza Rosją.

Drobne wiadomości o Polsce i Polakach.

Ożywienie akcji wojennej i politycznej, które znajduje swoje odbicie w prasie brytyjskiej, na nieco dalszy plan usuwa zajmowanie się warunkami życia i walki czynnej w krajach okupowanych. Jednak o Polsce sporo się pisze, mimo iż Francja wysuwa się na pierwsze miejsce, jako ewentualny teren inwazji Kontynentu.

Tygodni Ilustrowany "Picture Post"/15.V./ zamieszcza na dwóch stronnicach 7 ilustracji z książki wydanej przez pewnego oficera polskiego, wydanej świeżo przez Amerykański Urząd Informacji Wojennej. Do ilustracji dodany jest krótki ale "wymowny" artykulik. Ilustracje przedstawiają 1/oficera niemieckiego przed którym stoi chłop polski z dziećmi, napis "każda krowa, kura i świnia zerejetsrowane", 2/rodzinę siedzącą w paltach w nieopalonym pokoju, napis "90 procent było bez wystarczającego światła i opału" - w r.1941 umarło na gruźlicę w Warszawie 9 tys. osób, wobec 5 tys. w r.1938. W ciągu pierwszych 9 miesięcy w r.1941 na tyfus umarło 5.592 osób, w porównaniu z 23 osobami w 1938 r. 3/niemiecka orkiestra gra przy zniszczonym pomniku Szopena, 4/Warszawa wymiera, na wózku leżą trupy zagłodzonych na śmierć ludzi. 5/niemiecki żołnierz leży zabity na ulicach Warszawy, obok dwaj Polacy z dymiącymi lufami rewolwerów - napis "Niemcy nie odważają się chodzić pojedyńczo po ulicach", 6/ Niemcy rozdzielają chleb ludności warszawskiej i filmują tę scenę, 7/ przy bramie domu leżą zwłoki chłopca z napisem na kartce "8,15" dwaj Niemcy z karabinami oddalają się od zwłok - napis "zwrócony rodzicom z małą kartką"... Tygodnik omawia prześladowania niemieckie w artykuliku pt. Obrazy, o których Polacy zapomnieli". "Przypomnienie, że Polska ma tylko jednego wroga - niemcy hitlerowskie". Po przypomnieniu wszystkich tortur i prześladowań, których ofiarą jest Naród Polski, artykulik nic nie mówiąc o Rosji konkluduje: "Historia Warszawy jest historią Polski, Norwegii i Francji, Czechosłowacji i td. Ta historia dobrze znana każdemu Polakowi, winna być surowym ostrzeżeniem przeciwko przyjmowaniu posępnych ale mętnych fantazji wydrukowanych przez niemiecką machinę propagandową, usiłującą siać niezgodę pomiędzy Aliantami". Nie należy się dziwić, że "Picture Post" zamieszcza tak perfidne przestrogi pod adresem Polaków skoro w tym samym piśmie jak donosiliśmy parę miesięcy temu, p.Kleczkowski zamieścił artykuł o życiu Polaków, wyewakuowanych z Rosji, z którego właściwie wynikało, że w gruncie rzeczy byli to "uciekinierzy" z Polski, którzy sami do Rosji "zawędrowali". Skandaliczne fotografie przedstawiały roześmiane i kwitnące zdrowiem twarze mężczyzn, kobiet i dzieci, jak gdyby w Rosji nic nie przeszli. Wtedy "Picture Post" operował p.Kleczkowskim, teraz innym bezimiennym oficerem polskim, który napewno chciał przedstawić Amerykanom terror niemieckie w Polsce, nie zaś usprawiedliwić Sowiety przed zarzutami prześladowania ludności polskiej.

"Catholic Herald" /14.V./ który w sprawie polsko-rosyjskiej zajmuje stanowisko wyraźnie propolskie, drukuje notatkę kłamliwą od początku do końca. Wychwala on obchodzenie się "katolickich i chrześcijańskich" Hiszpanów z Polakami i innymi internowanymi w obozie koncentracyjnym Miranda del Ebro. Nieprawda, że Hiszpanie wydawali uchodźców z Francji w ręce Niemców. Nieprawda, że żywność do[illegible] internowanym, była taka sama jaką dawało się żołnierzom hiszpańskim, a że Polacy mogli tam rozbudować "życie uniwersyteckie", jak pisze organ katolicki - jest to zasługą Polaków, lecz nie katolików-Hiszpanów, o których obozie koncentracyjnym taką oto opinię wydaje informator "Heralda", austryjacki Żyd, który był tam internowany. "Miranda del Ebro winna być wspominana, jako pocieszająca obietnica lepszej i bardziej humanitarnej szlachetnej przyszłości świata". /Przykłady wzięte z "Picture Post" i z "Catholic Herald" świadczą wymownie, do jakiego stopnia aberacji lub naiwności jest zdolna prasa brytyjska. W obozie w Mirandzie głodzono, bito i zabijano ludzi/.

"Daily Herald"/18.V/ w artykule Swaffera pt. "Historia Szmula Zygielbojma" opisuje tragiczne usiłowania wybitnego przywódcy socjalizmu żydowskiego w Polsce zwrócenia uwagi świata na los Żydów w Polsce i konieczność zaradzenia ekstermi

macji.Czas mijał, lecz nic on nie wskórał, inni też nie osiągnęli żadnego rezultatu.Konferencja na Bermudach nie znalazła pozytywnego rozwiązania,tym czasem Żydzi tysiącami ginęli, w Polsce likwidowano ghetta,Zygielbojm otrzymał wiadomość o zamordowaniu jego rodziny.Usiadł i napisał listy - jeden do Gen Sikorskiego, drugi do przyjaciela w Rządzie Polskim.Napisał on, że Sprzymierzeni nic nie zrobili w sprawie ratowania jego narodu,Utracił on nadzieję i siły, znaleziono go martwym.Oto odpowiedź na konferencję na Bermudach i komentarz do debat w Izbie Gmin.Widział on eksterminację swego narodu i na to wszystko wyrażono jedynie współczucie i składano wyrazy "sympatii".Już w końcu grudnia 1942 r. na zebraniu przywódców żydowskich w Londynie w "natchnionym a gorzkim" przemówieniu wołał on:"Krzyki śmiertelne Żydów nie są słyszane.Nikt o nie nie dba.Milczą rządy demokratyczne.Żydzi są bezradni.Macie tylko jeden obowiązek.Musicie umrzeć razem z Waszym Narodem i obudzić sumienie świata".W końcu przemówienia zaznaczył on, że winien pójść pod bramę Downing Street 10/siedziba Rządu Brytyjskiego/ i na schodach popełnić samobójstwo, "wtedy i tylko wtedy świat zobaczy, czym jest mordowanie narodu.Może wtedy ktoś będzie działał, by uratować kogo się da przed katami hitlerowskich Niemiec".Przemówienie zostało przyjęte - pisze Swatfer - głębokim milczeniem, przerywanym płaczem".

"Times"/13.V./ pt."Bojownik o Polskę" też pisze o Zygielbojmie."Od dawna walczył on o sprawę Żydów polskich, wzywając Sprzymierzonych do wykonania represji na Niemcach, aby uchronić pozostałych przy życiu Żydów od zupełnej zagłady. Patriotyzm i wiara Zygielbojma udzielały się każdemu, kto spotykał się z nim".

"Daily Mail" /19.V./ zamieszcza krótki życiorys b.p.Zygielbojma, podkreślając jego rolę w organizacji batalionów żydowskich, które broniły Warszawy. Właścicielka jego mieszkania w Londynie powiedziała:"Jestem pewna, że serce jego pękło,był on dobrym i uprzejmym człowiekiem, którego wszyscy kochali". Pismo sugeruje, by te słowa umieścić na jego nagrobku. Żadne pismo wyraźnie nie mówi,że popełnił on samobójstwo.

Sprawa katyńska przyczyniła się do tego, że prasa stara się skwapliwie skorzystać z każdego materjału,dotyczącego prześladowania Polaków przez Niemców."Daily Worker" ostatnio zamieszcza wiele podobnych informacji,przeważnie ze źródeł rosyjskich.W Nr. z 20.V.pisze o torturowaniu i mordowaniu przez Niemców w obozach koncentracyjnych księży polskich.Zamordowano ich 1.400 od początku wojny. SS pilnujący ich w obozach używali do składania ich zawodowych zbrodniarzy, którzy byli internowani w tychże obozach /Dachau i inne/.

"Daily Skotch" /20.V/ pisze o ożywionej akcji płk. Berlinga, który przez radio atakuje Rząd Polski w Londynie i armię Polską na Środkowym Wschodzie."Akcja jego nie przyczynia się do naprawienia zerwanych stosunków pomiędzy Polską a Rosją" - stwierdza pismo.

Odprawiono nabożeństwo dziękczynne z okazji zwycięstwa w Afryce w Katedrze św.Pawła w Londynie z udziałem króla i jego rodziny,Rządu Brytyjskiego, głów państw sprzymierzonych,korpusu dyplomatycznego,rannych przybyłych z Afryki i robotników z przemysłu wojennego.Prasa w dniu 20.V. donosi o obecności na nabożeństwie p.Prezydenta R.P.,Raczkiewicza i Gen.Sikorskiego."Daily Telegraph" zamieszcza fotografię Gen.Sikorskiego przed Katedrą pomiędzy Edenem a Majskim."News Cronicle" specjalnie podkreśla, że podczas nabożeństwa Sikorski siedział koło Majskiego.

Pismo niedzielne "Raynolds News" /16.V/ donosi o posiedzeniu Polskie Rady Narodowej, która pokłada wielkie nadzieje w rozmowach odbywanych obecnie w Waszyngtonie.Mimo, że Rząd Polski nie zgadza się na powstanie w Rosji oddziałów polskich,czynniki brytyjskie i amerykańskie, podzielającego jego poglądy,nic nie mogą zrobić.Nie mogą oni protestować przeciwko temu,by Polacy w czyli ze wspólnym wrogiem.

Tygodnik "Uniwerso"/14.V/ zamieszcza notatkę o obchodzie w Warszawie święta 3-go Maja przez nadanie "Roty" przez tajną stację polską,która włączy się w system megafonów,zainstalowanych przez Niemców na ulicach Warszawy.Pom niki polskie były w nocy udekorowane barwami narodowymi, w niektórych miejsc wywieszono flagi.Inne pomniki umajono kwiatami.To samo pismo donosi o zorgan

zowaniu nabożeństwa za zamordowanych w Oświęcimiu.

Gestapo otoczyło budynek i dokonało licznych aresztowań."Reynalds News" /16.V/ pisze, że płk.SSBruno Schultz szef więziennictwa niemieckiego w Polsce i bliski współpracownik Kruegera został zastrzelony w centrum Warszawy, gdy wracał w nocy z przyjęcia,wydanego przez Franka w Pałacu Brühla.Patrioci polscy, którzy go zastrzelili, zbiegli.

Pod dziwnym tytułem ukazały się w prasie brytyjskiej notatki o zamordowaniu w Warszawie Kurta Hoffmana i i dyrektora tramwajów warsnawskich,którego nazwiska nie podano."Daily Herald" /17.V./ podaje tę wiadomość pt."Polacy zabijają dwóch quislingów" i pisze, że Hoffman był dyrektorem warszawskiego urzędu pracy, zaś zastrzelony dyrektor tramwajów pomagał Niemcom dokonywać wśród pracowników tramwajów warszawskich aresztowań.Zostali oni zabici na mocy wyroku Kierownictwa Walki Cywilnej.

"Daily Mirror" pisze, że"patrioci zabili dwóch urzędników polskich". "Zgładzono jeszcze dwóch quislingów polskich"."Polacy stracili jeszcze dwóch quislingów"- pisze "Daily Worker"/17.V/, a wszystkie trzy pisma powołują się na informacje radia moskiewskiego,które widać chce wmówić w opinię światową że Polacy jednak mają"quislingów".

"Daily Worker"/15.V/ podaje w korespondencji z Moskwy obszerny opis ucieczki dwóch dziewcząt rosyjskich z Prus Wschodnich do Rosji przez Polskę. "Nie mają one słów, by wyrazić wdzięczność chłopom i mieszkańcom miast polskich", którzy pomagali im w drodzie do Rosji.

"Daily Mirror"/15.V/ poświęca długi artykuł roli kobiet w krajach okupowanych w wydawaniu, a zwłaszcza w kolportażu prasy tajnej.Niektóre kobiety w Polsce i Norwegji owijają pisma w niewinne opakowanie i posyłają je pocztą, inne pracują jako stenografistki przy odbiorze audycji BBC.

Korespondent "Daily Skotch"/15.V/ pisze o swym spotkaniu i rozmowie z Min.Kwapińskim, który świeżo wrócił ze Stockholmu, dokąd udał się na zaproszenie Szwedzkiej Partii Socjalistycznej.

Rozmawiał on z Premierem Szwecji i z innymi członkami Rządu.Szwecja - powiedział Min.Kwapiński - odczuwa głęboką sympatię dla sprzymierzonych narodów, a specjalnie interesuje się losem Polski.Pan Kwapiński odwiedził internowaną w Szwecji załogę polskiej łodzi podwodnej i podzielił się z nią swieżymy wiadomościami o walce podziemnej w Polsce.

Członek Parlamentu Pani Rathbone - jak donosi "News Cronicle"/13.V/ zorganizowała zebranie Komitetu dla Ratowania ofiar Hitlerowskiego Terroru. Złożyła ona sprawozdanie o sytuacji Żydostwa w Polsce i o likwidacji pięciu ghett w miastach polskich.W ghetto warszawskim Niemcy musieli zużyć - na skutek oporu stawianego przez mieszkańców - lekkich czołgów i karabinów maszynowych.Ghetto wileńskie też zostało zupełnie zlikwidowane.Potrzeba nowego Nansena,by rozwiązać zagadnienie ratowania Żydów, póki nie jest zapóźno - powiedziała p.Rathbone.

"Sunday Times"/16.V/ przynosi wiadomość o wydaniu w Polsce przez prasę tajną "dodatków specjalnych" poświęconych zwycięstwu w Tunisie.W entuzjastycznych artykułach pisze się o czynach armii amerykańskiej i brytyjskiej. W wielu miejscach w Warszawie ukazały się napisy: "Niech żyje Churchill" "Niech żyje Roosevelt".-

Tygodnik "Tome and Tide" /15.V/ pisze o oporze stawianym najeźdźcy przez Polaków.Zwycięstwo w Afryce wywarło wielki wpływ na nastroje w krajach okupowanych.Quislingowie zmuszeni zostali do przedsięwzięcia środków ostrożności,patrioci zaś podnieśli się na duchu.Zachodzi obawa, by zbytni optymizm nie doprowadził do przedwczesnych powstań masowych przeciw Niemcom,zanim nie zostanie otwarty w Europie drugi front."Polacy wykazują niezwykłą pomysłowość i dyscyplinę w koncentrowaniu swych ataków na wybitne osobistości niemieckie, unikają oni wszelkiej powszechnej akcji, któraby mogła doprowadzić do niepowetowanych strat ich tajnych a zorganizowanych sił"."Stracenie przez patriotów polskich Wilhelma Kruegera oficera SS, który był niemieckim sekretarzem stanu dla spraw bezpieczeństwa w Polsce,było tego rodzaju atakiem.Został on skazany na śmierć przez tajny trybunał polski i stracony przez Polaków w niemieckich

mundurach".Na śmierć skazali Polacy Rupprechta,Weisskampela i Gelda, który wydał rozkaz wieszania chłopów polskich, którzy odmawiali dostarczania kartofli.Prześladowanie Żydów w Polsce przez Niemców doprowadziło do polepszenia się stosunków polsko-żydowskich i położyło kres polskiemu antysemityzmowi / w Polsce - dodaje Pismo/.Żydzi bronili się bohatersko w ghetto warszawskim,zadając Niemcom ciężkie straty.Niemcy zmuszeni byli niszczyć ghetto ulicę po ulicy.

Tunis-Włochy - Nowa faza wojny.

Prasa w tygodniu sprawozdawczym zapełniła kolumny wiadomościami:o kapitulacji armii "osi" w Tunisie, o rozmowach Churchilla z Rooseveltem o kryzysie we Włoszech i o ciężkim bombardowaniu Rzeszy oraz zniszczeniu zapór wodnych w Nadrenii.Wszystkie inne zagadnienia zostały odsunięte na dalszy plan i pisze się o nich w paru słowach.

Zdobycie Tunisu jest dla Brytyjczyków czymś znacznie większym niż dawką optymizmu."News Cronicle"/14.V/ w artykule wstępnym pisze:że upadek Tunisu należy tłomaczyć"całkowitym załamaniem moralnym" armii niemieckiej i włoskiej. Pewno, że alianci w Afryce dobrze zaplanowali i przeprowadzili kampanię,ale nie byłoby tak przygniatającego zwycięstwa gdyby nieprzyjaciel nie został zdemoralizowany.Jeśli sławny Africa-korpus nie chce już więcej walczyć, jest to "oszałamiającym ciosem dla poddanych Hitlera"."Legenda niezwyciężalności Niemiec" i tak już zachwiana przez zwycięstwa rosyjskie "jest nieodwołalnie rozwiana"."Nie należy oczywiście lekceważyć pewnego czynnika,który przyczynił się walnie do "miękczania"/softening/ morale wroga, a którym jest absolutna przewaga lotnicza Sprzymierzonych - kończy "News Cronicle".Cała prasa podkreśla w opisach i ocenach ostatniej fazy kampanii tunetańskiej nie tyle bohaterstwo żołnierza brytyjskiego,amerykańskiego i francuskiego - co demoralizację armii "osi".Radosne poddawanie się" do niewoli,marsz jeńców przy dźwiękach orkiestry niemieckiej,niedbanie o zniszczenie uzbrojenia,sprzętu i składów amunicji-oto co podnoszą korespondenci wojenni w swych opisach kapitulacji, a redaktorzy polityczni wyciągają z tego wnioski, że niedaleki jest moment,gdy w ten sam sposób będą kapitulowały oddziały niemieckie, broniące "twierdzy europejskiej".Z łamów prasy nie schodzi określenie "softening"-"zmiękczanie" morale wojska i ludności cywilnej przez intensywne bombardowanie."Daily Mail"/14.V/ w depeszy sławnego korespondenta Ward Price'a nazywa kłamstwem ostatni meldunek gen.von Arnima,nadany przez radio Hitlerowi - tuż przed poddaniem się. Brzmiał on "Melduję, że rozkaz bronienia Tunisu do ostatniego naboju - został wykonany".Tylko w jednym składzie amunicyjnym znaleziono 12.000 tonn amunicji. Oficerowie niemieccy demoralizowali żołnierzy, mówiąc im, że mają przeciwko sobie milionową armię aliancką.Trudno zmieścić w ramach niniejszego przeglądu wszystkich głosów prasy, świadczących o zupełnej demoralizacji Niemców w Tunisie. Gen.Arnim na krótko przed kapitulacją w rozkazie swym do żołnierzy zagroził represjami w stosunku do tych,którzy będą "zbyt chętnie" poddawali się do niewoli.Groził on represjami w stosunku do ich rodzin.Nic nie pomogło.Podkreślił on, że Brytyjczycy źle traktują jeńców.Gdy Arnim przybył do Wielkiej Brytanii cała prasa zamieszcza jego fotografie i informuje, że jako jeńcowi przysługuje mu uposażenie Ł2.000 rocznie.Podaje się wspaniały jadłospis posiłków jeńców-generałów.

"Daily Express"/18.V/ pisze "Arnim, który powiedział, że źle obchodzimy się z jeńcami, jest oficjalnie powitany przez generała".Miły domek- willa wiejska z ogrodem i pływalnią - oto obóz jeniecki dla generałów./Odnosi się wrażenie, że akcja prasy zmierza ku temu, by przez radio i prasę krajów neutralnych, dostępną zwłaszcza dla generalicji niemieckiej i wyższych oficerów -rozwiać ich obawy, że będą potraktowani jako jeńcy inaczej,niż nakazuje konwencja międzynarodowa o jeńcach.Jest to jedno z posunięć w kierunku "zmiękczania" morale oficerstwa niemieckiego./Oczywiście, raczej na użytek propagandy zewnętrznej prasa podkreśla wszelkie nieporozumienia pomiędzy dowódcą wojsk włoskich, marsz. Messe, a gen.Arnimem, pomiędzy żołnierzami niemieckimi a włoskimi,przyczym wyraźnie zajmuje "protekcyjne" stanowisko wobec Włochów.Messe zgodził się na kapitulację swego sztabu pod warunkiem, że odda się w ręce dowództwa 8-mej Armii.Messe będzie [illegible]
"osi" walczyli lepiej niż N[illegible]
[illegible]y niewątpliwie jednej s[illegible]
do [illegible]ego pokoju.Z[illegible]
[illegible], które czas[illegible]
kolumny.T[illegible]

w ręce dowództwa 8-mej Armii.Messe będzie internowany oddzielnie od Arnima. Włosi walczyli lepiej niż Niemcy - podkreślają niektóre pisma- a wszystko to służy niewątpliwie jednej sprawie, poróżnic Włochów z Niemcami i skłonić Włochy do odrębnego pokoju.Zmierzają ku temu różne inne wiadomości, prawdziwe i zmyślone, które czasami w pismach poważnych ukazują się pod nagłówkami przez szerokie kolumny.Tak "Daily Mail"/17.V/ daje nagłówek "Hitler wycofuje się z Włoch.Urzędnicy Gestapo wracają do domu.Wojsko/niemieckie/ ma też wrócić do Rzeszy.Algier donosi o abdykacji".

"Sunday Dispatch"/16.V/ w depeszy korespondenta nowojorskiego Don Iddona, pisze że,"Ameryka wierzy, iż Włochom zaofiaruje się odrębny pokój". Opinia amerykańska sądzi, iż postawione zostanie Włochom ultimatum,by złożyli broń i przyjęli warunki pokoju, a będzie to pierwszym skutkiem rozmów Churchilla z Rooseveltem.Sprzymierzeni -należy logicznie przypuszczać- zaliczają partnera włoskiego "osi" do nieco inne kategorji niż Niemców i Japończyków.Korespondent przypomina słowa Churchilla z końca 1940 r., że naród włoski nigdy nie żywił wrogich uczuć w stosunku do Anglo-sasów i tylko jeden człowiek -Mussolini pchnął 40 milj. Włochów do wojny.Główny Prokurator Stanów, Biddle zaliczył obywateli włoskich w Ameryce do kategorii "cudzoziemców" /alians/ podczas,gdy Niemcy zostali zaliczeni do kategorii "wrogich cudzoziemców" /enemy alians/. Alianci nie odstąpią dla Włochów od uchwały, powziętej na konferencji w Casablance w sprawie "kapitulacji bez warunków", lecz jeśli Włochy zaprzestaną walki, napewno nie będą traktowani w ten sam sposób jak Niemcy.Podobno Churchill i Roosevelt są skłonni wystosować do narodu włoskiego propozycje pokojowe, których warunki byłyby następujące:zapłacenie odszkodowań Grecji,Jugosławii,Albanii,Francji i Hiszpanii.Ukaranie przywódców faszystwoskich.Zamiarem Sprzymierzonych nie jest podbój Italii,lecz uwolnienie jej od reżimu faszystowskiego.Oczywiście może nastąpić pewna rewizja granic Włoch.

"Daily Herald"/18/V/ powstaje przeciwko tym spekulacjom umysłowym niektórych kół alianckich,sympatyzujących nie tylko z Włochami, ale i z włoskim faszyzmem i uważa, że są to tylko "pobożne życzenia". Włochy należy traktować jako takiego samego napastnika, jakim są Niemcy.Oni okupowali Abisynię,anektowali Albanię,zadali zdradziecki cios nożem w plecy Francji, zaatakowali Grecję i Jugosławię oraz Egipt i posiadłości brytyjskie w Afryce.

Natomiast późniejsze pismo, bo popołudniowy "Evening Standard" /19.V/ pisze o mediacjach pokojowych, przedsięwziętych przez Watykan, przyczym propozycja watykańska miałaby na celu następujące rozwiązanie:Komisja Zjednoczonych Narodów, z siedzibą w Rzymie zastąpiłaby czasowo rząd włoski i we współpracy z prefektami regionalnymi ułożyłaby 10-letni plan zmian politycznych,które należy wprowadzić w tym kraju.W okresie tym administracja cywilna stopniowo zostałaby przekazana z powrotem w ręce narodu włoskiego.Partia faszystowska miałaby zostać niezzwłocznie rozwiązaną,Wzamian za współpracę nad likwidacją reżimu, naród włoski otrzymałby pewne koncesje w b.Imperium Włoskim a szczególnie w Cyrenajce i w Tripolitanii, które zostałyby zneutralizowane przez udzielenie praw eksterytorialnych wszystkim rządom, jak to uczynił ongiś Egipt.

Prócz ulotek wzywających Włochów do kapitulacji, prócz ciężkich bombardowań, czynniki rządowe brytyjskie codzień grożą Włochom przez składanie oświadczeń.Podsekretarz stanu do spraw lotnictwa kpt.Balfour, odpowiedział/19.V/ w Parlamencie, że nieprawdą jest, by istniała jakakolwiek tajna umowa co do nie bombardowania Rzymu./Prasa południowa 19.V/.

"Star"/20.V/ donosi o przemówieniu Edena na zebraniu Partii Konserwatystów,gdzie miał on powiedzieć, że nie ma czasu na dyskusje,czy lepsze jest bombardowanie dzienne czy nocne,Sprzymierzeni postanowili bombardować Rzeszę w dzień i w nocy, aż do czasu zakończenia wojny.To samo obiecał Włochom.

Widocznie dla wyraźniejszego podkreślenia, że z Niemcami nie może być żadnego kompromisu, jakkolwiek można doprowadzić do swego rodzaju kompromisu w stosunkach Sprzymierzonych do Włoch, grono konserwatystów,członków Izby Gmin i Izby Lordów, pod przewodnictwem Sir Wardlaw-Milne, zrzeszone w organizacji Post-War Policy Grup, wydało memoriał, w którym określa,jak należy po wojnie potraktować Rzeszę.

Należy powołać do życia Międzyaliancką Radę Kontroli Niemiec, którąby miała za zadanie, likwidację przemysłu lotniczego Rzeszy i obniżanie jej potencjału militarnego, aresztowanie i oddanie pod sąd zbrodniarzy wojennych. Zbrodniarze ci winni być sądzeni przez sądy wojenne państw, których obywatele padli ich ofiarami. Rada ma przedsięwziąć kroki, by zbrodniarze wojenni nie ukryli się w krajach neutralnych. Ma ona przeciwstawić się powstaniu w Niemczech organizacji paramilitarnych lub szpiegowskich, które zmierzałyby do odrodzenia życia wojskowego Rzeszy. W ciągu sześciu miesięcy po zawieszeniu broni ma być dokonana zupełna demobilizacja armi niemieckiej. Plan przewiduje okupację Niemiec przez Armię Aliancką i Alianckie Lotnictwo na okres, jaki okaże się koniecznym. Prusy Wschodnie jako geograficznie i historycznie odrębna całość w stosunku do reszty Niemiec, nie mogą należeć ani do Prus ani do Niemiec. Nadrenia łącznie z Westfalią nadreńską winna zostać odrębnym państwem niemieckim. Alianci muszą objąć kontrolę nad radiem niemieckim, propagandą, produkcją wydawniczą. Mają oni ułożyć programy dla uniwersytetów i innych szkół niemieckich /"Sunday Times" 16.V/.

Według "Obserwer"/16.V/ dokument ten został podpisany przez 36 członków Partii Konserwatywnej, którzy reprezentują wszystkie odcienie tej partii. Pismo dodaje, że dokument ten "przechodzi do porządku dziennego nad zasadami ogłoszonymi przez Stalina".

Podczas gdy prasa lewicowa publikuje w całości ten memoriał, prasa lewicowa atakuje go. "Daily Worker"/17.V./zaznacza, że został on podpisany przez największych reakcjonistów Partii Konserwatywnej. Liberalna "News Cronicle" /18.V/podkreśla, że memoriał ten jest owocem sumiennych studiów i uważa, że zamiary Rządu Brytyjskiego pokrywają się z głównymi tylko punktami oświadczenia lecz pomysł podziału "nowoczesnych Niemiec" na małe państewka jest chybionym. "Oderwanie Prus Wschodnich znajduje może bardziej powszechne poparcie. Będzie ono prawie napewno podobało się naszym przyjaciołom, Polakom", - pisze patalogiczny polakożerca /jak go niedawno nazwało jedno pismo/ - p. Cummings. Należy dodać, że lewica brytyjska w swych planach pobudzenia socjalizmu w Europie stawia bardzo mocno na Niemcy, uważane za Ojczyznę socjalizmu, wierzy ona od blisko 4-ch lat w rewolucję wewnętrzną w Niemczech, i doradza unikanie dramatycznych środków w stosunku do Niemiec po wojnie. Uważa ona, że nie Niemcy jako naród są winni wojnie, lecz tylko narodowy socjalizm i przywódcy.

Zniszczenie przez bombowce typu Lancaster dwóch potężnych zapór wodnych Eder i Mohne w Nadrenii odbiło się głośnym echem w całej prasie brytyjskiej, która poświęca całe kolumny opisom zniszczeń, zdjęciom z powietrza, skutków powodzi, która niszczy zakłady wodno-elektrownie, fabryki, mosty, wiadukty, tunele, wsie i miasta, oraz zasiewy, paraliżując na długi okres czasu niektóre przemysły danego okręgu. Jak ważny jest to wyczyn z punktu widzenia ogólnej strategii i taktyki "zmiękczania" obronności Rzeszy/"softening"/ zapomocą bombardowania świadczy o tym podziękowanie Gabinetu Brytyjskiego przesłane na ręce młodego dowódcy Skrzydła, Gibsona, który prowadził nalot na te zapory. Wydaje się, choć prasa wyraźnie o tym nie pisze, że operacja ta została doskonale zsynchronizowana z tororyzowaniem Włoch przez Sprzymierzonych, tak jak jest nim niewątpliwie nalot na Civita Vecchia, znajdująca się zaledwie w odległości kilkunastu kilometrów od Rzymu. Świadczyłby o tym artykuł, który ukazał się w "Evening Standard"19.V/pióra mjr. Olivera Steward pt. "Bombardowanie zapór może sparaliżować Włochy". W artykule tym podkreśla on, że przemysł północnych Włoch prawie całkowicie zależny jest od energii elektrycznej, wytwarzanej w zakładach wodnych w pobliżu Savony i Turynu, zastosowanie we Włoszech operacji które okazały się tak skutecznymi w Nadrenii, wstrzymałoby nie tylko ruch kolejowy, ale i większą część przemysłu Włoch. Około 300 zakładów wodnych, z czego 80 wielkich w państwach "osi" znajduje się w zasięgu bombowców Sprzymierzonych.

W pismach brytyjskich całe kolumny poświęcone są obecnie sprawie Włoch. Jakgdyby dla zaznaczenia, że Włochy czeka po poddaniu się lepsze traktowanie niż Niemcy, pisze się, że oficerowie włoscy w niewoli brytyjskiej otrzymują lepsze uposażenie niż oficerowie niemieccy /"Star"20.V/. Przytacza się treść ulotek rzucanych na Włochy, w których wzywa się ich do wypędzenia z kraju

Niemców i złożenia broni, grożąc bezlitosnym i ciężkim bombardowaniem miast przemysłowych/"Dailny Express"20.V/.Najciekawsze, że Włosi podają przez radi treść tych ulotek.

Nie jest rzeczą nieprawdopodobną, iż może dojść do uzgodnienia pomiędzy aliantami, a Rosją co do zaofiarowania przez ostatnią jej baz lotniczych i morskich w Syberii, w celu atakowania Japonii.Prasa zamieszcza informacje,wg których Japonia grozi Rosji "wojną błyskawiczną", jeśli odważyłaby się ona n pogwałcenie paktu neutralności/"Daily Miror"19.V/.Korespondent "Daily Herald /19.V/ zauważa, że prasa niemiecka i włoska, tydzień lub dwa tygodnie temu b ła raczej oziębła w stosunku do Japonii, ponieważ nie uczyniła ona nic,by do pomóc swym partnerom "osi" podczas"ciemnych dni"Stalingradu i Afryki Północn Teraz prasa ta zmienia ton i jest "wylewna" w stosunku do "wielkiego alianta Japonii", która zdaniem Goebelsa - nie omieszka wykonać dywersji."Herald"uwa że chodzi tu o zaatakowanie Syberii.

Mowa Churchilla.

Mowa Premiera Churchilla, wygłoszona w dniu 19.V. przed Kongresem Amer kańskim, drukowana jest w całości przez całą prasę brytyjską z wyjątkiem pis które ze względu na mały format nie mogły wydrukować in extenso 50-minutowe przemówienia.Komentarze tej mowy nie są specjalnie ciekawe, są one raczej st szczeniem i podkreśleniem pewnych ustępów i zdań."Daily Herald" zaopatruje tekst mowy tytułem:"Otworzy się więcej frontów...Tunis nie spowodował zwłoki Musimy szybko zakończyć wojnę".W artykule wstępnym pismo podkreśla,iż niedoś jest mieć większy potencjał wojenny od państw "osi", trzeba zjednoczyć wysił Narodów Sprzymierzonych.Mowa dowiodła, że jest to intencją Premiera.Pismo ci szy się, że nareszcie może dojść do spotkania i rozmów pomiędzy Churchillem, Rooseveltem, Stalinem i Czang-Kaj-Szekiem i że Churchill obiecał iż już w r. 1943 Rosja zostanie odciążona przez demokracje zachodnie w jej wysiłku wojen "Herald" wzywa Rząd, by żołnierzom armii brytyjskiej dostarczył jeszcze leps sprzęt, niż ten, który był użyty w Tunisie."Daily Sketch" zaopatruje tekst m wy Churchilla w tytuł:"Bezustanna i wzbierająca na sile ofenzywa powietrzna skończy państwa "Osi", podkreślając w artykule wstępnym trzeźwość w ocenie s tuacji i ugruntowany optymizm Churchilla.Pismo podkreśla również słowa Premi ra,który powiedział,że im dłużej będzie trwała wojna,tym trudniej będzie roz zać skomplikowane i trudne zagadnienie pokoju."News Cronicle" podnosi zagadn nie niewspółmierności wysiłku aliantów w Afryce z wysiłkiem Rosji na froncie Wschodnim.W Afryce zniszczono 15 dywizji, podczas gdy na Wschodzie Rosjanie trzymują napór 200 dywizji niemieckich.Tekst mowy Premiera ukazuje się w tym piśmie pt."Wkrótce zada się wielki cios -Miasta i ośrodki Japonii obrócone z taną w popioły"."Całe Włochy będą gwałtownie bombardowane z powietrza"."Dail Express"/20.V/ podkreśla,że Niemcy omylili się co do "słabości demokracji".M wa Churchilla, w której przyrzekł on Ameryce najdalej idącą pomoc brytyjską wojnie przeciwko Japonii,cementuje przyjaźń amerykańsko-brytyjską.Nigdy tak no nikt, nawet sami Rosjanie nie podkreślali długu aliantów wobec Rosji,jak to uczynił Churchill./Cała prasa bez żadnych zastrzeżeń chwali przemówienie Churchilla,uznając je za historyczny przegląd sytuacji wojennej na zakręcie sów wojny. Nie usiłuje jednak - ze względów zrozumiałych - czytać między wie szami przemówienia,wskazówek co do akcji wojennej, która będzie wynikiem obr waszyngtońskich./